

Pedagodzy, aby skrócić sobie ścieżkę awansu zawodowego lub ubiegać się o dodatkowe świadczenie pieniężne, będą musieli otrzymać wyróżniającą ocenę. A kryteria jej uzyskania będą wyśrubowane.

Po raz pierwszy specjalny dodatek ma trafić do nauczycieli we wrześniu 2020 r. Docelowo ma wynieść miesięcznie ponad 500 zł (patrz infografika). Jego adresatem są pedagodzy z najwyższym stopniem awansu zawodowego, czyli ponad 350 tys. spośród 660 tys. osób uczących w samorządowych szkołach i przedszkolach. Warunkiem będzie bardzo dobra ocena dorobku zawodowego. Nowe regulacje dotyczące specjalnego dodatku pojawiły się w przyjętym w połowie września przez rząd projekcie ustawy o finansowaniu zadań oświatowych. I od razu wywołały burzę. Bo zarówno związki zawodowe, jak i prawnicy uważają, że przyznawanie go jedynie nauczycielom dyplomowanym narusza konstytucyjne zasady równości wobec prawa i dyskryminuje pozostałych zatrudnionych w tym zawodzie. Teraz okazuje się, że być może nie ma o co kruszyć kopii. Bo kryteria jego uzyskania będą bardzo wyśrubowane.

Zdaniem resortu edukacji narodowej świadczenie ma zmotywować nauczycieli z najwyższym stopniem awansu zawodowego do większego zaangażowania. Obecnie absolwent po studiach wyższych, rozpoczynając karierę w szkole, może w ciągu 10 lat osiągnąć najwyższy stopień awansu, a później nie ma już żadnej motywacji do angażowania się w swoją pracę. Powód? Zarówno ten aktywny, jak i ten, który ogranicza się w pracy do minimum, może liczyć na identyczne wynagrodzenie. - Rozwiązania są słuszne, bo już w 2008 r. NIK alarmowała, że system awansu zawodowego uległ wyczerpaniu. Nauczyciele, którzy zdobywają jego najwyższy stopień w tak krótkim czasie, nie mają motywacji do starania się w pracy - mówi Edmund Wittbrodt, były minister edukacji narodowej. Według niego zachęty są niezbędne, aby tych najbardziej doświadczonych zmotywować do lepszej pracy na rzecz uczniów.

Dłuższy awans

MEN zaproponowało więc, że podstawowa ścieżka awansu zawodowego wydłuży się z 10 do 15 lat, ale z możliwością jej skrócenia. Będzie to uzależnione od uzyskania oceny pracy na określonym poziomie. Nauczyciel kontraktowy i nauczyciel mianowany, legitymujący się wyróżniającą oceną, będą mogli rozpocząć staż na kolejny stopień awansu zawodowego po przepracowaniu w szkole co najmniej dwóch lat od dnia nadania poprzedniego stopnia.

Rządowy projekt nie tylko wydłuża ścieżkę awansu. Dla tych, którzy osiągnęli najwyższy stopień, zachętą do większego zaangażowania mają być pieniądze. Te będą przyznawane tylko na pewien okres, po którym znów dyrektorzy będą weryfikować pedagogów.

Zarówno przy skróceniu awansu zawodowego, jak i przy ubieganiu się o dodatek 500 plus konieczne będzie uzyskanie wyróżniającej oceny pracy. Będzie się to odbywało co trzy lata. Jak przyznaje Sławomir Wittkowicz, szef Branży Nauki, Oświaty i Kultury Forum Związków Zawodowych, to dobra zmiana, bo on sam zna nauczycieli, którzy nie byli weryfikowani już ponad 20 lat.

Mnogość kryteriów

I właśnie z oceną pracy wiąże się najwięcej kontrowersji. Jej szczegóły znajdują się w projekcie rozporządzenia MEN, który wraz z przyjętym projektem ustawy o finansowaniu zadań oświatowych trafił do Sejmu. Zgodnie z nim nauczyciel dyplomowany musi spełnić przy ocenie swojej pracy aż 41 kryteriów, na które składają się wymagania przewidziane dla niższych stopni awansu zawodowego. Dodatkowo ma on zdecydować, czy będzie oceniany z opracowywania i wdrażania programów, innowacji i działań edukacyjnych, czy też wykaże się współpracą z innymi podmiotami działającymi na rzecz dzieci i młodzieży. Może też zdecydować się na opracowanie autorskiej publikacji z zakresu oświaty lub przeprowadzić badania naukowe, także z zakresu oświaty.

- To jest jakiś absurd, że dyplomowany nauczyciel będzie musiał spełnić 41 kryteriów, które będą okupione ciężką pracą. Spełnienie tych warunków w wielu przypadkach będzie wręcz niemożliwe - mówi DGP Krzysztof Baszczyński, wiceprezes Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Jego zdaniem tylko nieliczni będą w stanie osiągnąć wyróżniającą ocenę i ubiegać się o dodatek 500 plus.

Jak zauważa Tomasz Malicki, były wieloletni dyrektor szkoły podstawowej i liceum w Krakowie, nauczyciele przyzwyczaili się, że dodatkowe pieniądze im się należą: jeśli przedstawią swój dorobek zawodowy, niepotrzebna jest dodatkowa weryfikacja ich pracy.

- Trzeba mieć nadzieję, że dyrektorzy szkół będą podchodzić do oceny bardzo poważnie i profesjonalnie, a nie po macoszemu, jak to ma miejsce np. wśród urzędników - dodaje. W służbie cywilnej blisko 99 proc. członków korpusu ma pozytywne noty, wielu z najwyższymi stopniami.

Uznaniowe punkty

Wyśrubowane wymagania to nie wszystko. Związkowcom nie podoba się też to, że nowa regulacja wymusza na ponad 30 tys. szkół i przedszkoli określenie regulaminu punktacji dla poszczególnych kryteriów.

- Przecież może się okazać, że za jedno kryterium w danej szkole nauczyciel może dostać dwa punkty, a w innej sześć. Trzeba byłoby tu pomyśleć o jakiejś unifikacji - ostrzega Krzysztof Baszczyński.

Jego zdaniem system punktowy powinien też wynikać z ogólnych przepisów, a nie być tworzony indywidualnie w placówkach. Z takich wyśrubowanych wymagań cieszą się za to samorządy.

- Wydłużenie awansu zawodowego, a także podniesienie kryteriów oceny nauczycieli jest jak najbardziej konieczne i zasadne - deklaruje Marek Olszewski, wójt gminy Lubicz, przewodniczący Związku Gmin Wiejskich RP.

- Do tej pory nauczyciele zbierali tylko dokumenty do teczek i na tej podstawie awansowali na kolejny stopień, aby więcej zarabiać - mówi. I dodaje, że po zmianach będą musieli się nieco wysilić, aby otrzymać dodatkowe pieniądze od samorządów.

Nowy dodatek będzie dla nauczycieli dyplomowanych z najwyższym stopniem awansu, którzy przepracują od osiągnięcia tego stopnia awansu trzy lata. Muszą też otrzymać ocenę wyróżniającą.

500 plus dla nauczycieli

Wpisany przez W.S.

poniedziałek, 25 września 2017 11:45 -

Dodatek do pensji ma wynieść 16 proc. kwoty bazowej określonej dla nauczycieli co roku w ustawie budżetowej (obecna kwota bazowa wynosi 2753 zł). Dodatek w pełnej wysokości 16 proc. kwoty bazowej ma być wypłacany dopiero od 1 września 2022 r. (wtedy po 15-proc. podwyżce kwota bazowa wyniesie 3166 zł), a to oznacza, że nauczyciele mogą liczyć na 507 zł dodatku. Po raz pierwszy dodatek będzie wypłacany od września 2020 r. i do 31 sierpnia 2021 r. wyniesie 3 proc. kwoty bazowej. W efekcie nauczyciele otrzymają 95 zł. W kolejnym okresie przejściowym od 1 września 2021 r. i do 31 sierpnia 2022 r. wyniesie 6 proc. kwoty bazowej. W efekcie nauczyciele otrzymają 190 zł.